Nr. 7. Kraków, Poniedziałek dnia 17 Lutego 1896. Rok II.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

(dawniej „Przegląd Krakowski")

Tygodnik polityczny, społeczny i ekonomiczny.

Wychodzi co poniedziałku o godz. 7 rano.

„Gazeta Poniedziałkowa"
kosztuje w Krakowie:
kwartalnie . . . . . złr. —·60
półrocznie . . . . „ 1·20
rocznie . . . . „ 2·40
Z przesyłką pocztową w kraju lub z odnoszeniem do domu w Krakowie:
kwartalnie . . . . . złr. —·70

Cena pojedynczego numeru:
w Krakowie . . . . . . 5 cnt.
na prowincyi . . . . . . 7 „

W Krakowie do nabycia:
w Ajencyi dzienników Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej, Plac Maryacki l. 1; u Róży Herz, Plac Maryacki l. 9—jakoteż we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ogłoszenia i artykuły w dziale „Nadesłane" przyjmuje Administracya.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Siemiradzkiego 9.

Godziny redakcyjne:
codzień od godziny 1—2 popoł.

PIELĘGNUJMY NASZ JĘZYK, KRZEWMY OŚWIATĘ LUDU i WSPIERAJMY PRZEMYSŁ OJCZYSTY.

Premier hr. Badeni w ratuszu wiedeńskim.

W dniu 8 lutego b. r. zjawił się się hr. Badeni w ratuszu wiedeńskim celem zwiedzenia tegoż, a głównie dla przejrzenia planów przyszłej regulacyi stolicy państwa. Oprowadzano premiera przez dwie godziny, okazywano plany, tłumaczono takowe, gość udawał wielkie zainteresowanie i zrozumienie. Komisarz rządowy radca dr. Frühbeis wszystko tłumaczył, ale równocześnie zwrócił uwagę, iż dla ogólnego planu regulacyi miasta trzeba będzie całe zabudowane ulice znosić, a tego się nikt nie podejmie, jeżeli nie wyjdzie ustawa państwowa, zwalniająca te nowo powstać mające domy w miejsca zburzonych zamiast przez lat 12 przynajmniej przez lat 18, nietylko od państwowych podatków, lecz i od dodatków na cele kraju i miasta. Nasz premier przytakiwał, uznając słuszność w przemówieniu p. dr. Frühbeisa — nie pamiętając o stolicach swego rodzinnego kraju, w jednym gdzie stała jego kolebka, w drugim, gdzie do szkół chodził a w końcu się i doktoryzował. Tak panie Premierze Lwów i Kraków bardziej jak Wiedeń, choćby dla zaniedbanego od stu lat rozwoju, jeszcze bardziej potrzebują takiej zachęty w uwalnianiu od podatków i wszystkich dodatków.

Chcąc się wiedeńczykom przypodobać, - co zresztą przyznajemy jest koniecznem – racz panie hrabio postarać się przez wniesienie takiego projektu rządowego, jako ustawy obowiązującej dla wszystkich miast zamkniętych — najbardziej zaś dla Lwowa i Krakowa – stolic kraju przez 100 lat na korzyść stolicy nad modrym Dunajem eksplotowanych. Racz przyczynić się do tego, aby już podczas jubileuszu cesarskiego, linie stolic były wyprostowane, ulice rozszerzone i ozdobnemi domami zabudowane. A wtedy tylko uwierzymy, że twe piękne słowa nie są czcze obiecanki i że, jak to przy bankiecie we Lwowie w mowie swej zaznaczyłeś, jesteś myślą i sercem w kraju, że pamiętasz o naszej galicyjskiej biedzie i nędzy. Zapytaj zresztą swego doradcę p. Stanisława Koźmiana a on przyzna, że chociaż takiemi drobnemi rzeczami kraj rodzinny koniecznie zadowolnić należy. Oczekujemy więc ustaw zwalniających na lat 25 nowych budowli od podatków, na lat 18 tych, które z powodu regulacyi ulic, zburzeniu uledz muszą.

PO SEJMIE.

Wzajemnemi admiracyami zakończyły się obrady naszego Sejmu, dużo, bardzo dużo, a raczej za dużo kadzidła uroniono na cześć marszałka kraju, który przecież dotąd w tym charakterze bardzo mało zdziałał, na cześć namiestnika, który jest najlepszym człowiekinm, ale władzę swą namiestnikowską roczwiartkował między czterech możnowładców, odsełając strony do niego się zgłaszające wprost do tego „Quatuor-viratu". Wybory do Wydziału krajowego nie wprowadziły nowe siły pracujące, obrady zakończyły się niesmaczną sprawą posła p. Bojki, inscenowaną przez przyrzeczone poparcie, unieważnienia wyboru posła p Skrzyńskiego ze strony jednego z menerów stronnictwa demokratycznego. Z ustaw większych, przeszła tylko ustawa łowiecka, ustawa gminna odesłana do Wydziału krajowego i do rządu, jeszcze długo rozbijać się będzie po różnych biurach, nim znów wejdzie na porządek dzienny obrad Sejmu.

Załatwienie sprawy polepszenia bytu nauczycielom ludowym, w tych rozmiarach nie zadowolni tych głodomorów, a oświadczenie, iż to co uchwalono nie wystarczy na dłuższy szereg lat, nie zapełni seminaryów nauczycielskich licznemi zastępami kandydatów i łatać się będzie dalszą biedę niekwalifikowanemi siłami, lub zamykać nadal szkoły otwarte, dla braku sił. Zwiększenie liczby posłów tylko z miast Krakowa i Lwowa, niezadowolni bardzo wiele miast wielkich, rozwijających się a zmuszonych według starej ordynacyi wybierać posła łącznie z włościanami (Podgórze liczące obecnie 18.000 mieszkańców). Jedną jedyną korzyścią z tegorocznego sejmu będzie, iż ustawy i pobory uchwalone przez Sejm pod laską marszałkowską Stanisława hr. Badeniego, poparte przez namiestnictwo i przez Kazimierza hr. Badeniego, szybko uzyskają sankcyę cesarską. Miejmy nadzieję, że przynajmniej sprawy krajowe przez Wydział krajowy prędzej i dokładniej jak dotąd rozpatrywane i rozstrzygnięte zostaną, że się może oczy otworzą p. Marszałka na działalność pewnej osobistości, mającej ochotę do dalszej niezasłużonej karyery, a która dotąd osobą Marszałka kierować usiłowała, i że szkodą kraju i jednostek, a w niektórych sprawach już pokierowała.

Z Warszawy.

W galicyjskich organach przed paru latami zdarzyło mi się czytać pochwały na cześć Kleigelsa. Kto je ogłosił, nie wiem, a organu nie myślę kompromitować.

Oto porządek Kleigelsa kosztował sporo Warszawę. Najprzód budżet na policyę o 50.00 rubli powiększył, przeznaczył 20.000 rubli na cele tajne, bez potrzeby rachowania się z tego funduszu.— Naturalnie, do kieszeni oberpolicmajstra wpływała lwia część tych dwóch dziesiątków tysięcy.

Stróżów warszawskich przeistoczyła policya na tajnych agentów, a właścicieli przymuszono do utrzymywania w swym domu wstrętnego dla siebie człowieka i płacenia mu gratyfikacyi za szpiegostwo.

W ten sposób liczba policyi powiększyła się niezmiernie. W dalszym ciągu policmajster powprowadzał malowanie domów „tylko w kolorach rządowych". Wskutek jego rozporządzenia dolną część domów malowano na kolor czarny. Zaniechano tej czynności, gdy w r. z. przybył z Petersburga urzędnik do szczególnych pouczeń — i objeżdżając miasto, zwrócił uwagę Kleigelsa temi słowy: „To wy obchodzicie żałobę w Warszawie, że domy malujecie na czarno. Prawda— dodał — narodowa żałoba.

Na drugi dzień policyjna gazeta zabrania malowania dolnej części domów na czarno, – a wyraźny rozkaz Kleigelsa mówi: „wolno tylko na jasne kolory malować (wesołe). Było to przeciwdziałanie p. Kleigelsa uczuciom narodowym w Warszawie.

W ostatniej chwili mieliśmy pogrzeb Chryniowieckiego studenta z Puław, który osadzony w cytadeli warszawskiej, zagłodził się. Osłabionego wzięto do infirmeryi, ale pomoc lekarska nie zdołała uratować gasnącego życia.

Również z Chryniowieckim osadzono 60 puławczyków w cytadeli. Przestępstwem ich było rozdawanie książek między chłopów i to cenzuralnej treści. Oświata jednak i polskie słowo w zaborze rosyjskim uważane są za zbrodnię. Długo więc studenci agronomiczni z Puław czekać będą uwolnienia, a chyba koronacya otworzy im wrota cytadelli, podwojów uniwersyteckich nikt, bo dla takich, zakłady naukowe są zamknięte.

Ze szpitala św. Rocha w Warszawie zbiegł, przepiłowawszy kratę, Jan Kasprzak, którego oddano pod szczególną obserwacyę, jako waryata. Kasprzak potrafił wyprowadzić w pole władzę w cytadeli i ta go oddała do szpitala. Kochanka jego ułatwiła mu ucieczkę, podając piłkę stalową do przepiłowania kraty. Wskutek tego doktór ordynujący w szpitalu przez p. Szuwałowa został uwolniony.

Nowa procedura cywilna a personal sądowy.

W ostatnim numerze „Gazety Poniedziałkowej", wykazaliśmy konieczną potrzebę budowy nowych gmachów sądowych, odpowiednich ze względu na postępowanie ustne i jawne nowej procedury cywilnej, dziś zaznaczyć nam wypada, iż liczba sędziów, szczególnie w szóstej, siódmej i ósmej randze musi być podwojoną, i do organizacyi samej przygotowaną. Zamianowanie pewnej liczby adjunktów sądowych sekretarzami sądu, brakowi temu nie zapobiegnie, trzeba się koniecznie postarać o zachęcenie do wstępowania do sądu sił młodych, przez szybki awans na adjunkta sądowego, przez powiększenie liczby adjunktów dla auskultantów, przez podwyższenie samychże adjutów. Dziś za wiele prawników oddaje się adwokaturze, za dużo jest kandydatów notaryalnych, a zamało oddających się zawodowi sędziowskiemu. W interesie udania się nowej organizacyi byłoby, gdyby już dziś Koło polskie przypuściło szturmpetycyę do p. Ministra sprawiedliwości, zwłaszcza, iż wszystkie w tym względzie sprawozdania czcigodnego prezydenta Sądu krajowego wyższego JE. Zborowskiego, zostają bardzo słabo przez pp. Ministrów uwzględniane, i ze względów finansowych na czas późniejszy odkładane. Zdaniem naszem, już dziś wszystkich adjunktów sądowych mających wyżej 10 lat służby, należałoby zamianować sekretarzami a ich miejsca obsadzić auskultantami egzaminowanymi, tylko widoki lepszego awansu zachęcić mogą do wstąpienia do służby rządowej, do porzucenia karyery adwokackiej, wogóle i do rzucenia się młodzieży akademickiej na studya prawnicze. Pośpiech w sprawie tej ze względu na zbliżający się termin zaprowadzenia nowej procedury, byłby arcy-pożądanym. Ukończeni prawnicy już z pierwszym egzaminem rządowym powinni być dopuszczeni do praktyki sądowej.

K. MALCZEWSKI.

Z KRWAWYCH DNI.

Cykl utworów osnutych na tle powstania 1863 r.

NOC STYCZNIOWA 1863 r.

To noc styczniowa jasna, białomroźna,
A księżyc płynie blady, srebrnosiny,
I niby władca nad polami groźny
Z wysoka patrzy na góry, doliny.

Mróz białym szronem poobwieszał drzewa,
Śnieżystym niwy kobiercem pokryte,
A księżyc na nim blaski swe rozlewa,
Z brylantów tkane, z mrozu upowite.

Wśród gąszczy ciemnych iglastego lasu
Światełko mgławe przez świerki przebieży,
Młodzieńców kilku szuka tam wywczasu,
Podniesa ogień. — To syny miatieży.

Rzucili swoje domowe ogniska
Rodzinne gniazdo żony swej westchnienia
Sądząc że chwila następuje bliska
Po długich latach — Ojczyzny wskrzeszenia

Wtem szmer złowróżbny usłyszeli w dali.
Cicha komenda ze snu powstać każe,
We wsi psy wyją poczuły Moskali,
I ujadają widząc dzikie twarze.

Powstali wszyscy, trzymając swe kosy,
Pod drzewem młodzian siny, martwy leży
To pierwsze wojny plony — trupie kłosy
Wolności to ofiara — syn miatieży.

ŻYWE POCHODNIE.

Patrząc na Romy pół-dzikie igrzyska,
Dreszcz cię przebiega, serce ci się ściska.
Lecz się nie dziwmy, kiedy w naszym wieku
Moskal się znęca również na człowieku.
On dzielnych synów, naszej polskiej matki,
Wiezie w katorgę, lub zsyła do Wiatki
Tego mu mało. Patrzcie co tam świeci,
To pod Pyzdrami płoną polskie dzieci!
Świat cały patrzy spokojnie na zbrodnie,
Gdy Moskal czyni, z powstańców pochodnie;
Biedne ofiary przywiązał do drzewa,
Obnażył ciało i smołą oblewa.
Syny lechickie litości nie proszą.
Lecz za Ojczyznę karnie modły wznoszą
Słychać ich głosy, lecz nie słychać skargi,
Niech żyje Polska! szepczą trupów wargi.

SETNIK KOSYNIERÓW.

Maryi z hr. Walewskich
Baronowej Heincel.

Na równinach kaliskich, w Sulmowie,
Taczanowski dowódca nocuje,
I szef sztabu, i inni panowie,
A placówka wokoło pilnuje.
Wtem do wodza przywodzą oblicza,
Czerwonego tęgiego szlachcica.
O nazwisko adjutant go pyta:
„Graf Colonna Walewski" — odpowie,
Zdaje mu się, że siła ukryta,
W jego grafskim tytule, w tem słowie.

„Więc już mamy hrabicza!
„Na ołtarzu ojczyzny mój bratku,
„Nie chcesz z krwi swej zapłacić podatku,
„Wiedz, że stryczkiem się kara wylicza,
„Nie mijała też dotąd szlachcica.
„Ależ hrabia chłop silny i zdrowy,
„Będzie z ciebie kosynier przodowy.
„Niech pułkownik go z sobą zabierze,
„Tęgą kosę każ dać mu Ganierze!" *)

„Ja nie pójdę z motłochem, z kosiskiem, —
„Wodzu buntu!" — Rzekł hrabia z przyciskiem.—
Nie pomoże bo rozkaz wydany,
Słuchać muszą i chłopy i pany.
Wtem czatownie strzelają na trwogę,
I jak w garnku się wszyscy ruszyli,
Ma już ułan w strzemieniu swą nogę;
Kosynierzy kozaków rozbili.

Idą naprzód Moskale z sztykami **),
Jakby wilcy, z dzikiemi krzykami,
Lecz, gdzie tylko mignęły się kosy
Tam padali sołdaty jak kłosy;
Już Moskale uchodzą z Sulmowa
Cisza wszędy zalega grobowa.

Hrabiczowi rzekł wódz nasz ze śmiechem:
„Nie ma widać na świecie nic złego,
„Kosyniera zrobiłem tęgiego
„I widziałem, jak hrabio z pośpiechem,
„Dzielnieś kosą przecinał Moskali
„Jak moc trupów przed tobą się wali.
„Więc w nagrodę przyjm hrabio zwolnienie,
„Czyż z motłochem przebywać wypada,
„Gdy się często bić trzeba, nie jada,
„O powstańcach miej dobre wspomnienie!" —

„Pozwól wodzu pozostać już z wami
„Niech raz jeszcze się widzę z wrogami,
„Bo przyjemność to przecież nie lada,
„Gdy się kosą zamachnie — wróg pada!"
Zadziwiony wódz patrzy na niego,
Jakby mowy nie pojął hrabiego.
„Pozwól wodzu iść z wami z kosiskiem,
„Przy zwycięstwie odznaczę się bliskiem!"
— „Dobrze mości Walewski" — wódz rzeknie:
„Wiem przed tobą sam djabeł ucieknie,"
„Lecz w nagrodę przyjm znaki setnika!
. . . .
„Wiwat setnik!" już oddział wykrzyka.

*) Ganier — dowódca kosynierów.
**) Sztyk, znaczy bagnet.

OFIARY MIATIEŻY.

Zawołali w Warszawie:
Brać do wojska młódź naszą,
A wnet rozkaz już sankcyę otrzymał.
Czy to we śnie — na jawie,
Rekrutują w Warszawie,
Nie mijają pałaców, poddaszy.

Wielopolski to dzierży,
Pierwszy przebłysk miatieży,
Choć zawczasu mógł płomień ugasić
On się dumny nadyma,
W karbach naród chce trzymać,
I carowi się pragnie połasić.

Piętno wojna wyciska —
Buntu ogniem, zapłonął kraj cały,
Moskal ludność uciska,
Krew wytacza niewinną — zuchwały!
Kozak trafia do domu,
Gdzie pobożność i miłość gościły —
Do rodziców strapionych —
Gdzie dziś przybył jedynak ich miły.

Już kozactwo lud goni,
Pośpiewuje wesoło
I otacza wnet dworek szlachcica;
Ojcu smutek na czoło
I niepokój wystąpił na lica,
Bo syn wołał: „Do broni!"
Komitetu powstania — prawica.

Już dowódca moskiewski,
Widząc chmarę sołdatów
Na rewizyę się wtacza z oskomą.
Sypie słudze sto batów,

Bank rolniczy.

„Czas“ z 12 b. m. w Dziale finansowym, podniósł myśl założenia banku rolniczego, mającego przyjść z pomocą asanacyjną naszym stosunkom, ku podniesieniu rolnictwa. Myśl ta jest bardzo dobrą i niezawodnie przyczyniłaby się bardzo do urzeczywistnienia szczytnego zadania, rozchodzi się tylko o jak najtańszy kapitał, o jak najniższą stopę procentową. Wprawdzie autor artykułu nie wyspowiadał się dokładnie, jak taki bank rolniczy założyć zamierza. owszem okrył swą myśl pewną tajemnicą, więc niech nam wolno będzie nasze zapatrywanie, na taką nową instytucyę finansową wypowiedzieć. Istniejący Bank austro-węgierski to główne źródło finansowe, bynajmniej nie pomaga stanowi rolniczemu, kredyt wekslowy jest z reguły rolnikowi nie przystępnym, wprost przez żądanie podpisów dwóch firm zaprotokółowanych, niemożebnem, dział jego zastawniczy czyli lombardowy także tylko przeważnie spekulantom przystępny, a dział hipoteczny, jak na pierwszą instytucyę finansową wprost za drogi. Bank rolniczy musiałby przedewszystkiem być założonym przez kapitalistów angielskich, gdzie dziś stopa procentowa w dyskonsie wynosi zaledwie jeden procent, gdzie najwyżej oprocentowany papier państwowy tj. $2\frac{3}{4}\%$ rządowe konsole za 100 stoją 109, a to dlatego tak wysoko, że rząd drobniejszym kapitalistom przyrzekł dochód ten, przez dłuższy szereg lat nie zmniejszać. Także i we Francyi kapitał dziś jest bardzo tanim, skoro renty francuskie trzech procentowe, za to, że rząd rzeczypospolitej francuskiej przyrzekł rentę tę jeszcze przez lat pięć nie konwertować na niżej oprocentowaną, są notowane za $100-103\frac{1}{2}$.

To samo odnosi się do kapitałów holenderskich i belgijskich a w mniejszym stopniu do kapitałów niemieckich.

Bank austro-węgierski, jako główne źródło finansowe jest absolutnie za drogim, za ciężkim i w dotychczasowym układzie wprost nieprzystępnym.

Bank rolniczy oparty na tanich kapitałach, uwolniony od stempli i podatków, zarówno jak dotąd Bank austro-węgierski, a w dziale hipotecznym od szykan podatku dochodowego, uposażony bogato w przywileje, któremi rząd obfituje. gdy chce przyjść z pomocą obejmowaćby mógł wszystkie działy i zaspokajać potrzeby rolnika wszechstronnie. I tak, gdy rolnik z powodu rozdrobnienia majątku spowodowanego, czy to nieszczęściami. czy złą gospodarką, czy wskutek spłat spadkowych nie jest w stanie utrzymać się przy całym obszarze ziemi, wtedy wkroczyć powinien bank rolniczy, jako bank parcelacyjny sprzedając ziemię współziomkom po najwyższej cenie dla pozbywającego najkorzystniejszej, równocześnie przez najtańszy kredyt hipoteczny, umożebnić nowonabywcy utrzymanie się przy majątku. Kredyt wekslowy wzajemny, krótkoterminowy powinien być rolnikowi przystępnym na podstawie dat zaczerpniętych w hipotece i w izbach rolniczych i nie być wyższym jak o trzy sta, powinien służyć jako fundusz „instructus“. Tenże sam bank rolniczy powinien zakupywać wprost od producentów po najlepszych cenach: zboże, cukier i spirytus, mając z góry zapewnione miejsca najlepszego zbytu, mieć prawo emissyi warrantów, przywileja domów komisowych, składowych, prawo ujęcia w swe ręce targów na zboże na konie i bydło.

To są główne myśli, jakie się nasuwają przy założeniu banku rolniczego, którego najgłówniejszą podstawą być powinno postaranie się – powtarzamy to z naciskiem — o jak najtańszy kapitał zakładowy obcokrajowy, banków bowiem z drogimi kapitałami zakładowymi jest dosyć, zwłaszcza takich, które od długiego szeregu lat przyzwyczajone są do stopy procentowej, jako bankowej, nawet lichwiarskiej. Wzory na bank rolniczy należałoby ściągnąć szczególnie z Francyi, gdzie instytucyj finansowych opiekujących się rolnictwem jest bardzo wiele.

Odnowienie kościoła św. Krzyża w Krakowie.

Przez budowę nowego teatru w Krakowie, odsłoniętą została jedna z najpiękniejszych budowli w Krakowie — stary kościół św. Krzyża. Kościół ten potrzebuje gwałtownie radykalnej naprawy, inaczej ten stary zabytek architektoniczny runie. Gdy teatr miał być zbudowanym, a następnie po zbudowaniu, dużo prawiono o obowiązkach gminy miasta Krakowa względem tej budowy, dziś stojącej jakby na urągowisko, jak dbamy o pomniki przeszłości, a przecież z kościołem tym łączy się tyle wieków historyi, świadczącej o świetnych rządach Kazimierzów i Jagiellonów. Spodziewać się należy, iż pp. konserwatorowie nie zaśpią tej sprawy, lecz że się nią żywo zajmią, że się może znajdzie i w Radzie miasta głos, który przypomni dawne dyskusye, dawne obietnice solenne, a nawet dokonane obliczenia kosztów restauracyi kościoła w kwocie około 30.000 złr. Sprawę tę polecamy gorąco i książęco-biskupiemu konsystorzowi, tem bardziej, iż parafia tamtejsza należy do najstarszych w Krakowie. Spieszne zaradzenie jest tem konieczniejsze, iż budowa ta cierpi bardzo i wskutek wilgoci. Prosimy o natychmiastowe urzędowanie ze strony budownictwa miejskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank niemiecki zniżył stopę procentową o cały procent, podczas gdy Bank austro-węgierski przyzwyczajony do poboru wyższych procentów, zaledwie o pół procent obniżył swą stopę procentową. Na tę drogość kapitału zwracamy uwagę pp. Posłów, przy odnowieniu przywileju austro-węgierskiego banku.

Anomalia. Subskrypcya na pożyczkę bośniacko-hercogowińską udała się kompletnie, papier ten kraju jeszcze nie bardzo zorganizowanego, zagwarantowany tylko przez rząd tamtejszy krajowy, widocznie pod szczęśliwą gwiazdą powstał, skoro pomimo swej wątpliwej wewnętrznej wartości stoi wyżej od naszych listów zastawnych trzech największych instytucyj hipotecznych, mających pewność hipoteczną pupilarną, niedającą się porównać nawet z najlepszemi walorami. Niski kurs naszych listów zastawnych jest tylko dowodem, jak mało starają się nasze siły finansowe o przekonanie zagranicy o tej olbrzymiej pewności w lokacyi. Brak w kraju naszym finansistów — dlatego mamy jeszcze czteroprocentowe listy zastawne o kursie poniżej »al pari«.

Wystawa węgierska. W szóstym numerze korespondencyi wystawowej jest opisana wystawa wojskowa. która w rzeczywistości zadziwi swymi okazami. Osobne olbrzymie pawilony mieścić będą wystawę dla piechoty, inne dla artyleryi. inne dla konnicy, inne dla pionierów, osobne dla budowy mostów, urządzeń kolejowych i telegraficznych, osobne dla oddziału wozów wojskowych; marynarka będzie znów w osobnym pawilonie we formie okrętu wojennego zbudowanym; obrona krajowa węgierska, żandarmerya, zakłady naukowe, oddział jazdy nadpowietrznej, także mieć będą osobne pawilony. W końcu dostawcy wszystkich potrzeb dla wojska i wszystkich potrzeb wojennych, urządzają własnym kosztem osobny dział wystawy. Część historyczna uzbrojenia armii, będzie także osobno umieszczoną. Ogółem dział wojskowy i wojenny ma być tak reprezentowanym, jak dotąd na żadnej wystawie światowej.

Nowa prządzalnia ma powstać na gruntach w Płaszowie w pobliżu stacyi Podgórze-Płaszów. O zapowiedzianej budowie cukrowni dotąd cicho, a miała się tą sprawą zajmować cała grupa posłów naszych z p. Czeczem na czele.

Nową cegielnię z piecem pierścienným zbudował za rogatką zwierzyniecką p. Izak Schiff. cegielnia ta będzie w ruch puszczoną z pierwszą wiosną.

Ring cegl*rzy postanowił utrzymać dotychczasowe ceny cegły. O kupno cegły zgłosić się należy do filii Banku hipotecznego. Nasze doniesienie o tyle sprostować musimy, iż do rynku nie przystąpiły ogółem aż 4-ry cegielnie, a między temi renomowanej firmy p. Farbera i Emilewicza Dla budujących dostarczy filia Banku hipotecznego w Krakowie kredyt budowlany na 5%. co ułatwi znacznie ruch budowlany.

Sprawa oświetlenia miasta Podgórza światłem elektrycznem. będzie z powodu sprzeciwienia się jednego z członków komisyi »ad hoc« wydelegowanej. jeszcze raz przedmiotem uchwały Rady miasta Podgórza, aczkolwiek to samo postanowienie już i przez Radę powiatową w Wieliczce zatwierdzonem zostało Podobno gazownia miejska krakowska wniosła ofertę niższą od dotychczasowej co do oświetlenia miasta, przedewszystkiem należałoby obniżyć cenę gazu dla konsumentów krakowskich. a później dla konsumentów poza Krakowem. Ceny krakowskie są absolutnie za wysokie.

Produkcya roczna cegły z cegielń wszystkich, w półmilowem promieniu od Krakowa, wynosi ogółem między 60 a 70 milionów sztuk cegły, co wystarczy na budowę 150 kamienic nowych średniej wielkości.

Dział literacko-artystyczny.

Ostatnie numera kolejarza traktują bardzo ważną sprawę nowej organizacyi zarządu dróg żelaznych, są to artykuły umiejętnie i fachowo napisane, na które szczególną uwagę zwracamy naszych czytelników, to samo powiedzieć się godzi o artykułach pod napisem: »Brak personalu kolejowego«. Jest to zasługą redaktora p. dr. Filimowskiego, iż pismo fachowe tak rzadko u nas w kraju rentujące się, redaguje z taką znajomością i z dobrem tych warstw, dla których jest przeznaczonym, a do których wszędzie kolejarz dotrzymać powinien, w dobrze zrozumiałym interesie samychże kolejarzy. Także i fejleton kolejarza jest bardzo dobrze napisanym i zaciekawić może.

Trzeci tegoroczny numer »Djabła« odznacza się obfitą jak zawsze patryotyczną treścią Rysunki odnoszą się do uczty sejmowej i do przejścia bułgarskiego Borysa na łono kościoła szyzmatyckiego.

O Malczewskim «Przegląd Poznański» tygodnik poświęcony literaturze i sztuce wychodzący od lat kilku w Poznaniu i odznaczający się prawdziwą starannością wydania i doborową treścią artykułów przynosi nam w ostatnim numerze ocenę prac p. Kazimierza Malczewskiego, zasilającego nas i wiele polskich czasopism swojemi pracami, następującą ocenę tego na skroś polskiego i piszącego w duchu patryotycznym autora »Sędzijowickiego boju«.

Kazimierz Malczewski znany dobrze od lat kilku na niwie pismiennictwa polskiego, choć młody odznacza się, jako autor piszęcy w duchu narodowym.

Gdy zwątpienie i kosmropolityzm ogarniają umysły, gdy niewiara zakorzenią się w młodzieńcze dusze z prawdziwą chlubą przychodzi nam wspomnieć o panu Malczewskim. I nie dziw wyssał on z krwią licznych pokoleń tradycyę dobrego i zacnego polaka. Duchińska opiewa czyny wojewody Gnieźnieńskiego Dadziboga Skarbka z Malczewa, podczas wiedeńskiej potrzeby. Lirnik Mazowiecki, Teofil Lenartowicz do dziada p. Kazimierza pisał przed paru latami »Adolfie bracie wszak republikaniec podobno nie nowi, mieliśmy błędy, mieliśmy i wady, lecz któż zacnemi przeszedł nas przykłady«, — A znów Duchińska w r. 1882 pisząc do dziada Malczewskiego, pułkownika. (który w roku 1848 potrafił lud Wielkopolski prowadzić pod Wrześnią i Miłosławiem do boju przeciw niemieckim zaborcom.) nazywa dzieciaka wówczas Kazimierza »w starym gnieździe piskle rośnie« z tradycy» przodków wyssawszy zacne zasady i ceniąc imię polaka. Kazimierz Malczewski należał zawsze do narodowego gorącego obozu. — W roku 1894 przez dziewięć miesięcy cierpiał w Warszawskiej cytadeli i tam to napisał wiersz znany i deklamowany w Krakowie w r 1895 na uroczystości narodowej 29 listopada i tak entuzyastycznie przez chłopów polskich przyjęty. – Nowele jego choć jak w ogóle wszystkie drobniejsze prace. chcące rachować się z cenzurą rosyjską, odznaczają się nowością tematów, barwym i kwiecistym językiem. a każden czytelnik przeczytawszy je dozna nader przyjemnego wrażenia. Są to wykwintne pod względem artystycznym figurki, które w najpierwszych salonach stać mogą, nie zgorszą one najmłodszej czytelniczki a miłość choć w nich jest dominującym elementem bywa tylko idealistyczną.

Z teatru. Bałuckiego »Ciepłą wdówką«, komedyą arcy-wesołą, rozpoczął się ubiegły tydzień. Pani Hoffmann w roli tytułowej, jak zawsze grała po mistrzowsku, p. Żelazowski w roli amanta, dał dowody wszechstronności swego talentu; pp.: Kamiński, Siemaszko, Przybyłowicz i Zawadzki wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, wogóle całe przedstawienie szło bardzo gładko; we środę powtórzono już tylokrotnie graną krotochwilę Karola Laufsa »Dom waryatów«, wśród śmiechu i zadowolenia publiczności, oczywiście na pierwszem miejscu należą się pochwały za grę p. Solskiemu w roli Bernardiego; p. Zhoińskiemu Marcelemu za rolę Filipsa Clapsona; p. Przybyłowiczowi w roli Cumberlanda; p. Siemaszce w roli jąkały Wickpicka. w końcu i p. Zawadzkiemu. Z ról kobiecych podnieść należy grę pani Wolskiej i pani Wójcickiej. Rolę swą

Aby wyznał swobodnie
Wszystkie czyny i zbrodnie,
Gdzie buntownik „syn pieski“,
Co przyjechał z Warszawy do dom =

„Nie wiem panie! O Boże mój drogi!“
„Czemu zawisł nad nami los srogi“.
I wprzód skonał nim setkę wyliczy
Na wpół bydlę pułkowy — batniczy.
Wyrywają podłogi, poszukując w pokojach,
Lecz nie mogą wynaleźć ofiary,
Choć nadchodzi zmierzch szary,
Nie ustają w swych trudach i znojach.

Dobrze schowan młodzieniec
Przez mateczkę przeczuciem wiedzioną,
Aż w wędzarni we starym kominie.
Z kłamstwa trysnął rumieniec
Na twarz matki schudzoną,
Ale za to jedynak nie zginie!

Gdy obeszli pokoje,
Zbiry siedli na konie,
Major został się z ojcem w alkowie
Takie słowa starcowi wypowie:
„Powiedz bracie szlachcicu.
„Wot ja wierju i w Bożu Rodzicu
„I przysięgam na Chrysta, na Cara,
„Miej nadzieję w majorskiem mem słowie.
„Powiedz, gdzie syn, a minie go kara“.
„Gdy nie powiesz, ja dom ten podpalę,
„I w płomieniach się synek usmarzy. —
„Patrzaj ilu kozaków, tylu będzie dla niego kucharzy
„A ty uczty skosztujesz widoku.
„Pomnij syna chcę twego ocalić;
„Moim każę poszalić *)
„Z dziewczętami i nakraść obroku,
„A tymczasem on siędzie
„Na konika bystrego,
„Wnet dopadnie ostępu leśnego.

*) Poszaleć — zabawić się.

„Tylko za te usługi
„Potrzebuję na długi,
„Choćby głupich sześć rubli tysięcy
„A ocalę, nie żądam nic więcej,
„Ręka moja, a słowa
„Przecież major z kwestami dochowa“.

Zwierzył wreszcie się stary
I szkatułę dębową odmyka,
Datek hojny ma major w karmanie *)
Nie żałować ofiary,
Gdy tak dobrych się ludzi spotyka
Dzięki Tobie, mój Boże i Panie!

W zgięciu ciemnem, w kominie
Siedzi młodzian, ukryty skurczony.
Major krzyknął: „Rebiata!
„Krest, nagroda mi zginie,
„Gibnij **) bestyo prokliata
„I sobaczy ty synie,
„Sam się poddaj! Tu nie ma obrony!“

Ale młodzian nie lala
Strzałem wita Moskala.
Dym się wali, grzmią strzały;
Już dwóch leży, co w komin zajrzeli
I moskiewskie wciąż trupy padały,
Aż ze złości kozacy ryczeli.

„Niech się dusi miatieżnik, niech ginie!
„Ogień wskrzesić, dym wzniecić w kominie!
„Na co taka ofiara,
„Szkoda życia sług cara“.
Jako rzekli zrobili,
Suchem chrustem palili.
Ogień bucha, kłąb dymu się wznosi.

„Przestań, przestań majorze!“
Stara matka się prosi
I upada mu do nóg w pokorze.
„Suko podła, twe szczenię,

*) Karman — kieszeń.
**) Gibnij — giń.

„Ile życia kosztuje sołdatów,
„Dajcie dwadcać, niech ginie,
„Niechaj ona spróbuje też batów“.

Wkrótce młodzian był trupem,
Z dworu gruzy zaledwie się jeżą.
Ujechali już z łupem.
Ojciec klęczy, gdzie trupy dwa leżą,
Gdzie spoczęły — ofiary miatieży.

KRUSZYNA.

Ks. Lubomirskim z Kruszyny.

W lesie kruszyńskim walczyli zażarcie!
Bronią się jeszcze ściany barykady,
Niejedno dotąd odparli natarcie,
Choć pada żołnierz, i zmęczenia ślady
Wróg dobrze czuje, w słabnącym oporze.
Wyginą wszyscy! Boże, wielki Boże!

Nie traci ducha, nasza garstka mała,
Armat pół setki od świtu ich budzi.
Ta z dział kapela, choć trzy dni im grała.
Nie ustraszyła, tych walczących ludzi.
Giną! Nie słychać żalu, ani skargi.
Klątwy miotają zaciśnięte wargi.

Walczą z tą siłą, co kryje się w duszy.
Nie chciwość — na bój popchnęła ich krwawy
Miłość Ojczyzny, co kajdany skruszy.
Dzieci i starców wiedzie od Warszawy.
Wolność z Ojczyzną połączone razem,
Każą im walczyć z moskiewskim żelazem!

Patrzcie! Niewiasta wśród morderczych ciosów
Dymem owiana sunie przez rozłogi,
Szuka wśród trupów — konających głosów,
W zgiełku walczących nie uczuwa trwogi;
Wrogów i naszych zbierając pobladła,
Odważnej Polce łza po licach spadła.

Bitwa skończona! Ostatnie wystrzały
Śle dzikim wrogom nasza barykada.
Zginęli wodze, zginął Ganier mały
Pod grzmotem armat trup za trupem pada —
Giną powstania waleczni szermierze,
Dali za Polskę swe życie w ofierze.

POWSTANIE, POWSTANIE OJCZYZNA KOCHANA!

P. Sewerynie Duchińskiej.

Gdy naród był wielki, a żołnierz był mężny,
Zdobyte niesiono sztandary;
Gdy orzeł nasz biały nad wszystkich potężny,
Niczyjej nie trzeba ofiary.

Gdy naród upada przez wroga gnębiony,
Nie mamy języka i wiary:
Synowie, Ojczyzna pożąda obrony —
Krwi trzeba i wielkiej ofiary!

Lecz miejmy nadzieję opadną kajdany,
Lud przejrzy, zabłyśnie nam zorza,
Tam staną pomniki. gdzie ofiar kurchany
I Polska od morza do morza.

I wiecie na nowo, kto Polskę zbuduje?
Nie szlachta, ani też magnaty —
Lud wiejski co ciężko przy pługu pracuje,
Co kocha swą rolę i chaty.

Wylegną na niwy, na góry, na nasze:
Górale, krakusy, mazury —
Robotnik opuści rodzinne poddasze,
Wolności pieśń zabrzmi pod chmury!

Lecz kiedy nadejdzie rok wielki wskrzeszenia
Nie wiemy dnia ani godziny,
W historyi się karta tym ludom odmienia,
Gdy wszyscy się wezmą za czyny.

Powstanie, powstanie Ojczyzna kochana!
Potężna, swobodna, ludowa,
Bo Boża ją Matka wyprosi u Pana,
Patronka i Polska królowa!

Amelii, p. Wójcicka, ta zawsze pracowita artystka. policzyć może śmiało do najlepszych i najbardziej sympatycznych. mniej szczęśliwą była rola Józefiny Bsick w interpretacyi p. Zawadzkiej, za dużo miejscami patosu, za dużo częstokroć szarży. Co do »Wielkiego bractwa«, odegranej komedyi we czwartek Aleksandra hr. Fredry (syna), podnosimy głównie grę pp. Solskiego i Kamińskiego O przedstawieniu „Ludwika XI.«, pisaliśmy już obszerniej, dziś nadmieniamy, iż tą razą gra szła w szybszem tempie i jeszcze bardziej poprawnie.

W sobotę odegrano kupca weneckiego. Przyznajemy szczerze, iż kreacya Shylloka p. Żelazowskiego może najmniej nas zadowolniła ze wszystkich typów tego znakomitego a w repertoar tak obfitego artysty. Widzieliśmy w roli tej obu Królikowskich, Rychtera i Rapackiego, którzy silniej oddali zawziętość rasową, niechęć żyda dla innowierców, których się boi, a któremi gardzi. — Znakomicie oddał p. Rygier rolę małą księcia afrykańskiego. Dotrzymali placu znakomicie pp. Sobiesław i Śliwicki. Z ról kobiecych podnosimy grę p. Siemiaszki.

O niedzielnych »zbójcach Szyllera« nie podąjemy oceny, gdyż przedmiot ten był już tylokrotnie opisywanym. Do uprzyjemnienia w teatrze przyczynia się olbrzymie zawsze znakomita muzyka p. Hocka, tego ulubieńca całego Krakowa. Takie na tem miejscu podnosimy wielki dobór napitków, przekąsek, ciast i cukrów teatralnej cukierni p Gędzierskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kalendarzyk tygodniowy. W poniedziałek 17-go lutego: Sabina b. i Sylw. We wtorek 18-go: Sym. i Konstanc. We środę 19-go: *Popielec*, Konr. w. We czwartek 20-go: Leona papieża. W piątek 21-go: Eleonory p. m. W sobotę 22-go: Katedry św. Piotra. W niedzielę 23-go Florentyny.

Ciąg dalszy fejletonu „W szpitalu“ podamy dla braku miejsca i zaszłych przeszkód dopiero w następnym (8) numerze gazety poniedziałkowej.

Uroczystość 150-letniej narodzin Kościuszki i gimnazyum św. Jacka. Prawdziwą niespodziankę uczynił nam p. Skuba, dyrektor gimnazyum św. Jacka. — Oto, gdy uczniowie i uczennice wszystkich średnich zakładów naukowych i akademicy przyjmowali udział w uroczystym nabożeństwie, studentów z gimnazym św. Jacka nie było. Młodzieży stanął na drodze p. Dyrektor Skuba i mimo próśb najstarszej klasy nie pozwolił przyjmować jakiegokolwiek udziału. Bojąc się, aby uczniowie wbrew jego nie postąpili, kazał zamknąć bramę. Dlaczego p. Skuba chciał walczyć z uczuciami narodowemi swych uczniów, nie wiadomo, czyżby przypuszczał, jak imię owego Skuby szewca, który napasł w czasach bajecznych smoka podwawelskiego saletrą i siarką i sprawił, że tenże zdechł po pewnym czasie, przejdzie i do potomnych pamięć zacnego dyrektora, który wystąpił tak energicznie przeciw uczczeniu pamięci Kościuszki?

Sądzić musimy, że młodzież tak jak ów smok podwawelski także przez Skubę napasiony, długo pamiętać będzie przykre rozczarowanie, jakiego doznała, sądząc postępki swego dyrektora, który chce w usłużności swej dla rządu (chyba tylko rosyjskiego) gasić najlepsze porywy młodych serc. — Chyba zapomniał p. Skuba, że mieszka w Krakowie, pod panowaniem najmiłościwiej panującego cesarza Franciszka Józefa i że dotychczas gaszenie narodowego ducha odbywa się pod zaborem rosyjskim. Dlaczego p. Skuba tak sobie postąpił, sam zapewne nie zdał sobie sprawy, bo trudno przypuścić, aby chciał spodziewać się orderu rosyjskiego, za którен trzeba jeszcze dopłacić. *K. M.*

Czwarty poseł z Krakowa. Spodziewać się należy iż do połowy kwietnia br. nastąpi sankcya cesarska ustawy krajowej co do powiększenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa, tak iż wybór nastąpi już w miesiącu maju b. r. Naszym kandydatem był, jest i będzie p. dr. August Sokołowski, obszernie podaliśmy jego bardzo dodatnią działalność dla Krakowa w Kole polskim w Wiedniu. Obok posła dr. Weigla zaliczamy posła dr. Augusta Sokołowskiego wyjątkowo do tych posłów, którzy nigdy własny interes, a wszędzie tylko interes miasta Krakowa i jego wyborców mają na oku, o żadne synekury i zaszczyty się nie ubiegają. Dla tego już dziś zanosimy prośbę do wyborców, aby działalność posła dr. Augusta Sokołowskiego w Radzie państwa, jak najlepiej i jak najdokładniej rozpatrzyli — a kierując się wdzięcznością i sprawiedliwością tylko temuż głosy swe na posła sejmowego z Krakowa oddali.

Prośba do p. prezydenta sądu Jasińskiego w Krakowie. Dochodzą nas liczne skargi na olbrzymie zaległości w przepisywaniu uchwał sądowych, a to dla braku odpowiedniej liczby dyetaryuszów. Na nic w tym względzie nie przyda się nadludzka pracowitość sędziów, jeżeli podanie hipoteczne w dniu 9. października 1895 do sądu wniesione, już w dniu 11. października załatwionem zostało, po to, aby w odpisywaniu i doręczeniu spoczywało do dnia 10. lutego 1896, a zatem całe cztery miesiące. Należytości prawne i dochód ze stempli za sprawowanie sądownictwa rosną co roku olbrzymio, a tu dla oszczędności 50 złr. miesięcznie, cały wymiar sprawiedliwości chroma, a przy tem tylu akademików o chłodzie i głodzie uczęszcza na uniwersytet. Ściąganie podatków i należytości idzie z szybkością iskry elektrycznej, wymiar sprawiedliwości dla braku dyetaryuszów z powolnością istnie chyba w Turcyi praktykowaną. Do przedmiotu tego z podaniem dalszych dat powrócimy, aczkolwiek mamy to przekonanie, iż złe istniejące, przez tak zasłużonego p. Prezydenta, natychmiast radykalnie naprawionem zostanie.

Podziękowanie po prośbie należy się świetnej c. k Dyrekcyi Policyi w Krakowie, które wskutek wzmianki naszej w ostatnim numerze „Gazety Poniedziałowej zamieszczonej, zarządziła rewizyę jednokonnych fiakrów, tak co do znarowionych koni, jakoteż i co do zamykania drzwiczek od powozów. Władza nasza bezpieczeństwa okazała się więc i pod tym względem nader czujną i słuszną.

W wieczorku Matejkowskim w dniu 24 b m. odbyć się mającym staraniem słuchaczy Uniwersytetu i uczniów szkoły sztuk pięknych pod artystycznym kierunkiem dyrektora Władysława Z leńskiego, wezmą udział: panna Gabryelska, profesor Marso, kapelmistrz Hock.

Klub prawników w Krakowie, zawiązany staraniem p. adwokata dr. Ludwika Szalaja ukonstytuował się, wybierając prezesem przez aklamacyę p. Franciszka Żeleskiego wiceprezydenta Sądu krajowego wyższego a wiceprezesem p. adwokata dr. Feliksa Czesnaka.

Przewodniczący Stowarzyszenia ku upiększeniu miasta Krakowa i jego okolicy, zasłużony adwokat p. dr. Ferdynand Wilkosz złożył swą godność a to dla braku poparcia ze strony władz stowarzyszenia mającego tak piękny cel.

Prośba do władz skarbowych. Zwracaju nam uwagę na zupełną niezgodność katastru z wykazami hipotecznymi. a to prawie wszędzie w obrębie miasta Krakowa. Okazuje się, że miary dawne nie zgadzają się ze stanem faktycznym wobec olbrzymich dochodów jakie skarb państwa ma co roku z przeniesienia własności — mógłby się p. prezydent W. Mora Korytowski postarać o spieszne przeprowadzenie jak najdokładniejszych pomiarów miasta Krakowa na koszt rządu.

Ruch budowlany. Z pierwszą wiosną mają się rozpocząć budowle nowe, i tak: p. Kozik ma zbudować dom dwupiętrowy w ulicy ks. Radziwiłła, p. architekt Biborski gmach ozdobny dwupiętrowy w ulicy Łobzowskiej, obok tegoż p. Romanowski takiż dom, według planów p. architekty Biborskiego, w tejże ulicy radca miejski p. Wandalin Beringer zbuduje gmach dwupiętrowy na narożniku ku nowo otworzyć się mającej ulicy Biskupiej, p. Reiner zbuduje dom dwupiętrowy w ulicy Łaziennej, p. Kozik (młodszy) dom dwupiętrowy w ulicy Granicznej, w ulicy Czystej mają stanąć dwa budynki, w ulicy Topolowej naprzeciw ogrodu Strzeleckiego stanie wielki ozdobny gmach dwupiętrowy p. Jana Sitki, także pracują nad planami domu jednego w ulicy Bosackiej, w ulicy Strzeleckiej na gruntach dawnej realności pod wilkiem, w ulicy przedłużonej św. Sobestyana przedłożono plany przez architekta p Biborskiego na gmach dwupiętrowy, w ulicy Karmelickiej narożnik do ulicy Piotra Michałowskiego stanie również budynek dwupiętrowy, w ulicy Aryańskiej mają stanąć dwa domy, w ulicy Blich jeden dom, w ulicy imienia Stachowskiego dom dwupiętrowy p Gloczyka. Wobec licznej parcelacyi i sprzedaży parcel już gotowych, spodziewać się należy dość silnego ruchu budowlanego, zwłaszcza, iż z przeszłego roku do wykończenia pozostało przeszło 20 kamienic i to większych.

Nowa ulica. Przez realności dawniej p. Tenglera i Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców, przeciętą zostanie nowa ulica, łącząca ulicę Karmelicką z ulicą imienia Stachowskiego na Czarnej wsi, że względu na komunikacyę a jeszcze bardziej ze względu na projektowaną parcelacyę obu tych realności, otwarcie tej ulicy jest bardzo pożądanem i nie powinno natrafiać na trudności ze strony władz miejskich.

Dwie realności p. Potrzebińskiego w ulicy księcia Radziwiłła, przeszły na własność p. Szczęsnego Wiszniowskiego, dyrektora i dzierżawcy górnego Zakładu w Szczawnicy.

Ruszenie lodów. Trzy zatory utworzyły się na Wiśle pod Niepołomicami, Tarnawką i Popędzyną. Wobec ponownego mrozu, który w sobotę rano wynosił 9 stopni Reaumira, należy zawczasu pomyśleć o rozsadzeniu zatorów.

„Czas“ donosi, że sekcya ekonomiczna Rady miasta na posiedzeniu w dniu 12 bm. zatwierdziła kosztorys na uporządkowanie ulicy księcia Lubomirskiego, zezwalając zarazem na wykonanie kosztorysem objętych robót. Dalej zezwoliła sekcya ta na roszerzenie toru jednego w ulicy mostowej, na uporządkowanie ulicy na Maślakówce, mającej przechodzić przez grunta miejskie, wreszcie poleciła wybrukować wnętrze rondla bramy Floryańskiej.

Nekrologia. Śmierć nielitościwie zabiera dzielnych mężów z śród nielicznego szeregu sądownictwa, zabiera ludzi pracy przywiązanych do kraju, sędziów w całem tego słowa znaczeniu. W dniu 13 b. m. zmarł ś. p. Marcin Paczowski, radca Sądu krajowego w Krakowie. długoletni podprokurator. Była to zacna dusza, sędzia pilny i pracowity, zdolny urzędnik, najlepszy ojciec rodziny, prawy syn tej ziemi.

Urząd akcyzy miejskiej poszukuje od czterech lat lepszego pomieszczenia, dzisiejsze nieodpowiada celowi, budynek sam szpeci fatalnie jako otoczenie nowy gmach teatralny, przecież raz należałoby się zdecydować na krok stanowczy. Miejscem odpowiedniem jest okolica dworca kolejowego, z tej strony rampy.

Umieszczenie jeneralnej komendy korpusu krakowskiego na Stradomiu, nieodpowiada ani celowi a tem mniej mieszkańcom i wojskowym, już samo połączenie nie w śródmieściu, lecz w dzielnicy siódmej, wskazuje, iż należałoby pomyśleć o innem umieszczeniu, według naszego zdania miejscem najodpowiedniejszem byłaby dzielnica Kleparz.

Komisya podatkowa w Krakowie przeniesioną została z pałacu Spiskiego w Rynku na ulicę Jagiellońską, gdzie się mieści Urząd podatkowy i to na drugie piętro, zarządzenie to nie liczyło się z wygodą publiczności krakowskiej.

Kairo w Krakowie P. D. Zagórski zbudował olbrzymi dom bogato uposażony, szczególnie w ornamentykę, w stylu egipskim, nad Rudawą w ulicy przedłużonej Smoleńsk. Budowa pstra prezentuje się effektownie, wszystko piękne i ładne, zachodzi tylko obawa, iż obaryowanie Rudawy drewnianą opaską nie wystarczy i cały budynek zjechać może do Nilu — chcieliśmy powiedzieć do Rudawy, jeżeli sekcya ekonomiczna sprawę okantynowania Rudawy stanowczo nie załatwi.

Targ na nierogaciznę w dawnej kontumacyi został na nowo otwartym. Wtajemniczeni utrzymują, iż na żądanie inspektora ekonomatu mają znów zajść zmiany w osobie dotychczasowego kameryalnego dyrektora.

Z tygodnia.

Posłowie nasi sejmowi już w przeważnej liczbie są w Wiedniu zadowolnieni z przebiegu sesyi sejmowej. podczas gdy sejmy dolno austryacki i czeski przedstawiały do piątku zażartą walkę między semitami i antisemitami między partyą rządową w Czechach a młodoczechami — w dodatku borbę wywołaną przez jednego z posłów partyi omladistów. Prawie wszystkie sejmy uchwaliły resolucje dla rządu wzywające raczej do wypowiedzenia traktatów handlowych z Węgrami, utrudniając bardzo stanowisko hr. Badeniemu w najważniejszej sprawie dla której został powołanym t. j. właśnie w sprawie przeprowadzenia nowego układu między obydwoma rządami na dalsze dziesięciolecie.

Polityka austryacka doznała porażkę na Balkanie, przez przejście na prawosławie księcia Borysa, także i króla Aleksandra serbskiego zaczynają swatać z jedną z córek księcia czarnogórskiego Mykity najuniżeńszego służki Moskwy a wroga Węgier, w ten sposób orzeł carski dzierżył by w swych szponach korony: grecką, rumuńską, bułgarską, serbską i czarnogórską czyli innemi słowy cała południowa strona Austro-Węgier otoczoną będzie na wypadek wojny sumami sprzymierzeńcami Rosyi.

W Francyi kryzys gabinetowa zażegnano — stosunek Niemiec do Anglii jest już znów zupełnie normalnym.

Hrabia Badeni wniósł znany swój projekt zmiany ustawy wyborczej, przyczem wygłosił obszerne expose. Mowę hr. Badeniego przyjęto dość przychylnie — ogółem uważają nową ustawę jako malum necessarium. Niemiecka lewica spodziewa się uzyskać z nowych mandatów cztery lub pięciu posłów, partya niemieckich narodowców nie liczy na powiększenie swego koła, antisemici liczą na 12 nowych mandatów, socyalno-demokratyczna partya na 12 do 18 mandatów. Koło polskie zdaje się być zadowolnionem z projektu rządowego, tylko posłowie krakowscy mają żądać zmiany, aby miasto Kraków wybierało osobnego posła - jak Wiedeń, Praga, Lwów i Berno. Mandaty w Czechach przypaść mają prawie wszystkie na korzyść klubu Młodoczechów.

Półtora tygodnia dzieli nas od czasu wyborów do rady miejskiej wiedeńskiej. Okaże się, czy i tu hr. Badeni przynajmniej takie zwycięstwo odniesie jak z projektem powyższych ustaw. Życzymy i jemu i wszystkim z całego serca, aby nie tracił przyjaciół tam. gdzie ich na zawsze pozyskać może.

Z giełdy.

Tendencya zwyżkowa, będąca przez cały niemal tydzień na porządku dziennym, uległa w sobotę stanowczemu kierunkowi zniżki. Jako powód podają głównie reformę ustawy giełdowej w Niemczech i podwyższenie podatku giełdowego w Austryi, które to projekty ustawowe wreszcie wniesiono. Austryacki projekt jest nadspodziewanie pochwały godny, jakkolwiek w skromnych ramach przypuszcza atak do kieszeni spekulantów giełdowych. Podatek ten wynosi zaledwie 50 ct. od 5000 złr. odnośnie do papierów dywidendowych. Nie spodziewaliśmy się i tego, znając kierunek wiatru. Naszem zadaniem powinien był być wymierzony podatek według III skali stemplowej.

W niedzielę notowano: Kredyty austr. 382.25. Kred. węg. 433. — Anglobanki 174.—. Bank kraj. 256.50. Sztatsbany 372 —. Lombardy 101.50. Rima 253.—. Alpiny 87.30. Renta maj. 101.—. Węg. renta kor. 99.25. Losy tur. 59.50 Marki 59.15. Rubel 128·50.

Giełda zbożowa i towarowa.

Ceny zboża w ogólności spadły z powodu znacznych sprzedaży giełdowych. Pszenica spadła o 5—10 ct., żyto o 11 ct. Kukurudza poszła o 5 ct. w górę do 4·75. Owies bez zmiany 6·30—6·90. Cena mąki spadła o 20 ct., koniczu o 5 ct. Spirytus 14·60.

Telegramy niedzielne.

Pogrzeb księcia Hohenlohe.

Wiedeń. Pogrzeb wielkiego ochmistrza księcia Hohenlohe odbędzie się we wtorek, kanclerz państwa niemieckiego książe Hohenlohe — a brat zmarłego przybędzie do Wiednia na pogrzeb. Cesarza Wilhelma ma reprezentować na pogrzebie ambasador hr. Filip Eulenburg.

Następca księcia Hohenloego.

Wiedeń. Były premier gabinetu austryackiego książe Alfred Windischgraetz ma zostać wielkim ochmistrzem dworu cesarza.

Nominacya.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości przeniósł prowadzącego księgi gruntowe p. Józefa Wojtowicza w Przemyślu do Brzeżan w charakterze dyrektora urzędów pomocniczych.

Otwarcie wystawy kongresowej w Wiedniu.

Wiedeń. Na Sztubenringu otwartą została wystawa pamiątkowego w dziejach naszych wiedeńskiego kongresu. Sekretarz Dr. Leisching oprowadzał Cesarza po salach wystawy obrazów, mebli sukien, uniformów, instrumentów muzycznych, porcelany, pucharów i t. d. Wystawione są także autografy, kosztowności, serwisy, muzeum pocztowe, akta kongresu. Wystawa była dziś licznie odwiedzaną.

Telefon do Krakowa.

Wiedeń. Telefon między Krakowem a Wiedniem nie funkcyonuje, i mimo usilnych starań nie można się nic pewnego o terminie otwarcia linii telefonicznej dowiedzieć.

Wystawa węgierska.

Wiedeń. Wszyscy posłowie i ambasadorowie przy dworze Cesarza w Wiedniu akredytowani otrzymali od swych rządów polecenia uczestniczyć osobiście podczas otwarcia w dniu 2 maja 1896 wystawy krajowej w Budapeszcie tysiącletniego istnienia państwa węgierskiego.

Aresztowanie ajenta emigracyjnego.

Lwów. Aresztowano tu drugiego ajenta zajmującego się werbowaniem chłopów do emigracyi w osobie Marcina Górniaka i odstawiono do sądu karnego za liczne oszustwa z kartami jazdy dokonane łącznie ze Szczerbanem.

Wychodźcy polscy do Brazylii.

Gorycja. Policya włoska zwróciła tu via Cormonę 230 wychodźców galicyjskich przeważnie Rusinów, gdyż rząd brazylijski zaprzestał wydawać dla tychże karty wolnej jazdy do Brazylji. Zostaną oni przymusowo do Galicyi szupasowani, pomimo, iż bardzo wielu z nich wzbrania się powrócić.

Wyjazd księcia kardynała Koppa do Rzymu.

Wrocław. Książę biskup kardynał Kopp wyjechał na życzenie Ojca świętego na czterotygodniowy pobyt do Rzymu.

Amnestya bułgarska.

Zofia. Ogłoszoną została amnestya dla wszystkich przestępców politycznych szczególnie dla wojskowych, którzy sympatyzując z Rosyą i konspirując w tym kierunku — do Rosyi wydalić się byli zmuszeni.

Odkrycie północnego bieguna.

Londyn. Wicekonsul angielski w Archangielsku zawiadomił urząd spraw zagranicznych, iż Nanzen jest już w podróży wracając z bieguna północnego.

Telegramy poniedziałkowe.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. W Kole polskiem panuje jednomyślność co do przyjęcia en bloc projektu ustawy wyborczej. Stosunkowo życzliwe przyjęcie ustawy tej przez wszystkie obozy parlamentarne, wywarło na posłów polskich jak najlepsze wrażenie. — Hrabia Badeni z twórcami projektu Drem Rutowskim i Drem Rittnerem są bohaterami chwili. Co do kwestyi ugodowej z Węgrami, panuje przekonanie, że i w tej wyjdzie gabinet zwycięzko z zapasów. Powszechnie zauważono nieżyczliwy ton sobotniego wstępnego artykułu Nowej Pressy.

Hrabia Coudenhove namiestnikiem Czech.

Wiedeń. Przybył tu hrabia Coudenhove, którego nominaję namiestnikiem Czech przynosi urzędowa „Wiener-Zeitung“. Hrabia Thun uwolniony bez nadania orderu (Otrzymał poprzednio złote runo).

Przeniewierzenie pieniędzy rządowych.

Nyiregyhaza. Sędzie powiatu Wiktor Vay umknął do Ameryki. Listy gończe za tymże rozpisane o zbrodnię sprzeniewierzenia pieniędzy z kas rządowych.

Pogrzeb księcia Hohenlohe.

Berlin. Kanclerz książę Hohenlohe z małżonką i dwoma synami wyjechał właśnie dla uczestniczenia w pogrzebie brata w Wiedniu.

Porażka ministeryum Bourgeois.

Paryż. Nowa porażka gabinetu spowodowana sprawą kolei południowej i sprawą Remplera w senacie — stanowczo nie pociągnie za sobą dymisyi gabinetu — jak o tem w niedzielę zapewnił swych przyjaciół prezes gabinetu.

Pożar w Londynie.

Londyn. Przy pożarze domu jedenaście osób zginęło, sześć osób spalonych, pięć zginęło przez nieszczęśliwe zeskoczenie.

Jeszcze o księciu Borysie.

Konstantynopol. Sułtan nadal order Osmanii ministrowi spraw zagranicznych w Bułgaryi.

NADESŁANE

(rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi).

Pierwszorzędny wiedeński dom bankowy

PLEWA i SYN

w Wiedniu, I., Kärtnerstrasse

przeprowadza wszelkie bankowe czynności skrupulatnie i rychło.“ 3—6

OPRAWIA

fotografie, sztychy, obrazy

w ramy i szkło, szybko i najtaniej

HENRYK FRIST

Kraków, ul. Floryańska l. 39.

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich

Dr. J. SYROP

b. lekarz kl. dent. w Berlinie

otworzył

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

w Krakowie, ul. Grodzka 20.

Filia pierwszorzędnej Wiedeńskiej Fabryki

Ubiorów męskich i dziecinnych

BRACI M. ISCOVITSCH

w Krakowie, Rynek Główny L. 12, I. piętro

poleca Szan. Publiczności bogato zaopatrzony

Skład ubiorów męskich i dziecinnych

z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych

po nader przystępnych cenach.

K. ZIELIŃSKI

MECHANIK i OPTYK

Kraków, Rynek Główny, linia A-B, 39.

poleca

wyroby optyczne w najlepszem wykonaniu

jako to: okulary, cwikiery, ciepłomierze, lornetki teatralne i polowe oraz wszelkie maszynki lekarskie elektryczne.





Wykonuje instalacye dzwonków elektrycznych telefonów.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа odwrotną pocztą.

FABRYKA PERFUMERYI.

Laboratoryum chemiczno-kosmetyczne

JÓZEFA ŚLECZKOWSKIEGO

w KRAKOWIE, Rynek główny L. 22

(w domu własnym)

poleca:

Perfumy, Wody kwiatowe, Mydła,

Pudry, kosmetyki

i wszelkie środki w zakres perfumeryi wchodzące.

Cenniki darmo.

Magazyn Krajowego Towarzystwa Handlowego

Rynek 26 (róg ul. Wiślnej)

poleca:

Bieliznę damską, męską i dziecinną

w olbrzymim wyborze i po cenach najprzystępniejszych.

Kompletne **WYPRAWY** ślubne, jakoteż uczniów i uczennic.

Ubrania gotowe dla dzieci.

PŁÓTNA we wszystkich gatunkach krajowe i zagraniczne, szyrtyngi, oxfordy, kretony, satyny i batysty.

Nowości na suknie damskie, gładkie i fantazyjne.

Nadzwyczaj tanie HALKI kretonowe, wełniane i jedwabne.

PARASOLE męskie i damskie. CHUSTKI jedwabne na szyję i SZALE SZNELOWE.

Znaczny wybór

KOŁDER wełnianych i jedwabnych, KAP na łóżka i KOCÓW.

Pończochy i skarpetki od najtańszych do najdroższych.

CHUSTKI do NOSA w ogromnym wyborze od 90 centów tuzin.

KONFEKCYA DLA DAM:

Bluzki, Szlafroki, Matinés według najświeższych sezonowych fasonów. — Największy skład oryg. bielizny prof. Jagera oraz trykotowej i bawełnianej.

KRAJOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE

przyjmuje dalszą subskrypcyę na udziały 50 kor. i wkładki oszczędn. na 6%.

Wypłaca dywidendę za rok ubiegły 10%.

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM

dla badań medycznych, higienicznych i technicznych

Dra Maxa i Dra Adolfa Jolles'a w Wiedniu.

K. G.: Nr. 17622, Str. K.: Nr. 1699=119 C.

Wiedeń, dnia 27/4 1895 r.

Poświadczenie.

Wny Rudolf Herliczka

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

„POLONIA"

w KRAKOWIE.

Niniejszem pozwalamy sobie przesłać Panu poniżej zamieszczony rezultat dokonanej analizy bibułki cygaretowej „**VERGE BLANCHE**", z oznaczeniem jej chemicznych i hygienicznych własności.

Wynik analizy:

1 metr kwadratowy rzeczonej bibułki waży: **9·753 gr.**
i zawiera substancyj spalnych . . . . **9·6620 gr.**
substancyj nie ulegających spaleniu . . **0·0908 „**

Zawartość popiołu tejże bibułki cygaretowej okazała się zupełnie normalną, przeto i dym, który substancyami spalnemi w przewodzie się łączy, jest również normalny, **a wreszcie lotnych, zdrowiu szkodliwych substancyj organicznych jak i nieorganicznych przy analizie nie znaleziono, skutkiem czego**

bibułkę cygaretową **„VERGE BLANCHE"**

pod względem higienicznym jako za zupełnie odpowiednią uznajemy.

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM

Dra MAXA i Dra ADOLFA JOLLES'a.

Dr. Max m. p. *Dr. Adolf Jolles m. p.*

c. k. zaprzysięgli rzeczoznawcy sądu handlowego w Wiedniu.

Wyszły z druku w ozdobnem wydaniu

KAZIMIERZA MALCZEWSKIEGO

Nowele Tom I.

drukowane w pismach warszawskich, krakowskich i lwowskich.

Noc letnia. — Stara panna. — Ojciec Salezy. — Ona mię zdradza. — Szał. — Sen. **Cena 50 cnt.**

„SĘDZIEJOWICKI BÓJ."

Poemat z krwawych wypadków 1863 r.

Cena 10 ct., w ozdobnej oprawie 30 ct.

Skład główny u Gebethnera w Krakowie.

Główny Skład

SZKŁA i PORCELANY

w Krakowie, Rynek główny Nr. 16,

naprzeciwko kościoła św. Wojciecha

WŁ. TOMASZEWSKIEGO

bogato zaopatrzony,

poleca Szan. Publiczności wszelkie wyroby tak z porcelany, fajansu, majoliki, szteingutu, jak i ze szkła.

od najpojedynczszych do najwytrworniejszych

po cenach umiarkowanych i stałych.

Serwisy stołowe do herbaty, do kawy,

GARNITURY do MYCIA.

Firma zaopatrzona w rozliczne towary, poleca zwłaszcza **Samowary tulskie i Herbatę rosyjską** z ostatniego zbioru

Filia Wiedeńskiej Fabryki

Ubiorów męskich i dziecinnych

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro

poleca na każdy sezon

bogato zaopatrzony

Skład ubiorów męskich i dziecinnych

wykonanych we własnym zakładzie

z najlepszych materyi krajowych i zagranicznych

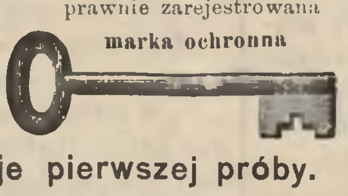
podług najnowszej mody.

Schichta MYDŁO JĘDRNE

dobrze wyschłe, wzorowo czyszczące, bardzo oszczędne w użytku — zagwarantowane jako czyste i nieszkodliwe dla bielizny i rąk wogóle najlepsze ze wszystkich jędrnych mydeł.

prawnie zarejestrowana

marka ochronna



Nikt nie pożałuje pierwszej próby.

Do nabycia w Krakowie u pp.: **J. F. Fiszera, J. Wentzla, J. Sykutowskiego, Reima i J. Friedricha. Romana Drobnera, Jana Ekiera, Jana Nagla i J. Kemplera.**

MLECZARNIA

dóbr Łuczanowice

Karmelicka 1, Podwale 8.

poleca się

względom Szanownej

Publiczności.

Bazar krajowy

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1. i róg św. Anny

poleca w wielkim wyborze

płótna od najgrubszych do najcieńszych,

BIELIZNĘ STOŁOWĄ,

chustki do nosa czysto płócienne za tuzin od 3.60 do 5 złr.,

drelichy na materace, płótna żaglowe,

struksy na ubrania i liberye,

chodniki, sznury do bielizny.

Portyery bawełniane, szerokie, do prania, para 11 złr.,

Portyery dreliszkowe para od 8 do 9 złr.

Płócienka kolorowe potaniały!

Próbki na żądanie gratis i franco.

ROMAN SILBERBACH

w Krakowie, Telefonu Nr. 141.

Skład wszelkich artykułów budowlanych

i FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH

poleca:

Portland-Cement opolski i szczakowiecki,

wapno hydrauliczne, prawdziwe kufsteinskie, rury kamionkowe glazurowe zewnątrz i wewnątrz, papę ogniotrwałą, płyty izolacyjne, łupek morawski, angielski i francuski, posadzki cementowe i steingutowe, rury betonowe, dachówki falcowane, oraz wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły.

Jako przedsiębiorca wykonuje pokrycia dachów

łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą czyli tekturą ogniotrwałą, jakoteż

DACHÓWKĄ

po cenach najumiarkowańszych.

Z dniem 1. stycznia 1896 r. otwartą została w Podgórzu, Rynek Nr. 2. (parter)

przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncessyonowana

AGENCYA PRYWATNA do pośredniczenia w wynajmie mieszkań, **tudzież do stręczenia nauczycielek, bon i sług wszelkiej kategoryi.**

Brak podobnego biura dawał się dotychczas dotkliwie uczuwać w Podgórzu i okolicy, a Publiczność napotykała na różnorodne trudności. — Zadaniem niniejszej Agencyi tedy będzie, wszystkie te niedogodności usunąć, a pracą rzetelną, uczciwą a chętną, wszelkim wymogom Szan. Publiczności, ku zupełnemu Jej zadowoleniu zadość uczynić i tym sposobem łaskawe względy sobie zaskarbić. Mając niepłonną nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność usiłowania w tym kierunku podjęte łaskawie poprzeć raczy, poleca się pamięci Szanownej P. T. Publiczności

z głębokim szacunkiem AGENCYA PRYWATNA

Podgórze, Rynek Nr. 2 (parter).

W ulicy Stachowskiego są

dwa place

o 38 metrach frontu, kwalifikujące się pod budowę willi

tanio do sprzedania.

Bliższa wiadomość

w Adm. „Gazety Poniedziałkowej" ulica Siemiradzkiego 9, I. p.

Z dniem 15 Stycznia b. r. otwartym został

„ODEON"

à la Ronacher w Wiedniu.

Codzień przedstawienie z bogatym programem.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Kawiarnia elegancko urządzona

i Restauracya wyborowa

otwarta przez cały dzień i w czasie przedstawienia.

Ulica Św. Gertrudy L. 27, hotel „Union".

Bilety nabywać można co dnia do godziny 4-tej po południu **w handlu A. FRASSA** ulica Grodzka L. 37, wieczorem przy wejściu do Sali.

ADMINISTRACYA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH W PODGÓRZU

sprzedaje

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie.

WAPNO GASZONE, KAMIEŃ BUDOWLANY, BRUKOWY i SZUTER.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu telef. Nr. 161, Zarząd Wapiennika w Podgórzu telefon Nr. 162, WP. H. Dattner we Lwowie, ul. Gródecka 3. Telefon Nr. 390.

PIWO BUTELKOWE

Z BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO w PILZNIE

nabyć można **w jeneralnej Reprezentacyi dla Galicyi i Krakowa**

począwszy od 10 butelek z dostawą bezpłatną do domu

ulica GRODZKA L. 62, Nr. telefonu 205.

Wydawcy: Maryan Orłowski i Spółka. Czcionkami drukarni Józefa Fischera w Krakowie. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Turnau.